Rok VII Nr. 130. Sosnowiec, czwartek 12 maja 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Imperjalizm rozszalałej hakaty prze do wojny odwetowej.

Polska potrafi ochronić swe ziemie od grabieży!

BERLIN, 11. 5. (PAT.) Z inicjatywy partji niemiecko - narodowej odbył się wczoraj wiec, na którym poseł Freytagh - Loringhoven wygłosił wybitnie antypolskie przemówienie.

Gdańsk i Kłajpeda, oświadczył poseł Freytagh - Loringhoven, pozostaną nierozdzielnie związane z Rzeszą niemiecką. Niemcy narodowe nigdy nie zrzekną się pretensyj do odzyskania Gdańska, Prus Wschodnich i Górnego Śląska. Nawet bezbronne Niemcy znajdą siłę dla ochrony swego stanu posiadania.

W tej woli zbiorowej, zmierzającej do odzyskania utraconych obszarów tkwi cały sens obecnych walk wewnętrzno - politycznych, których celem ma być utworzenie rządu, mogącego stanąć na czele narodu w akcji zewnętrzno - politycznej.

Bez obszarów wschodnich, z naciskiem oświadczył mówca, Niemcy nie mogą istnieć. Odzyskanie utraconych ziem jest warunkiem odrodzenia wielkich Niemiec cesarskich.

BERLIN, 11. 5. Przemawiając na zebraniu niemiecko - narodowych, syn prezydenta gdańskiego senatu Günther Ziehm oskarżał Polskę o zamiary agresywne wobec wolnego miasta, apelując do honoru Niemiec, by do tego nie dopuściły.

Twierdził on, że nawet w obrębie wolnego miasta odbywały się polskie kursy wyszkolenia wojskowego.

Byłby najwyższy czas, oświadczył mówca, aby polakom niedwuznacznie oświadczyć, że nie mogą sobie pozwolić na powtórzenie zamachu analogicznego do zajęcia Wilna.

Gdańsk jest niemiecki i niemieckim pozostanie na zawsze.

ALBERT LEBRUN



nowy prezydent republiki francuskiej.

—ogo—

U PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 11. 5. (wł.) -- Prezydent Rzplitej odbył konferencję z prezesem banku polskiego p. Wróblewskim, a następnie przyjął delegację międzynarodowego towarzystwa zawodów konnych w osobach posła Radziwiłła, płk. Karcza, płk. Trzaski-Durskiego i p. Dachowskiego.

Marszałek Piłsudski wyjechał do Wilna.

WARSZAWA, 11. 5. (wł.) Dziś rano z dworca gdańskiego wyjechał do Wilna z adjutantami, marszałek Piłsudski.

O godz. 5 popoł. marszałek przybył do Wilna, powitany na dworcu przez wojewodę Beczkowicza i wyższych oficerów. Marszałek Piłsudski zamieszkał w pałacu wojewódzkim. Pobyt p. marszałka w Wilnie związany jest z grą wojenną i potrwa kilka dni.

Olbrzymi grad zabił 13 osób -- 120 zranił.

LONDYN, 11. 5. — W okolicach Allahabadu (Indje) szalała wczoraj burza, podczas której spadł grad. Ziarna gradu dochodziły miejscami wielkości małych jaj kurzych.

Kule gradowe zabiły 13 osób, około 120 odniosło rany.

AMBASADOR WILLYS OPUSZCZA POLSKĘ.

WARSZAWA, 11. 5. (wł.) Ambasador Stanów Zjednoczonych p. Willys złożył dziś prezydentowi Rzplitej listy odwołujące.

W kołach politycznych utrzymują w dalszym ciągu, że następcą p. Willysa będzie b. doradca finansowy p. Devey.

OSZCZĘDNOŚCI W UŻYCIU ŚRODKÓW LOKOMOCJI.

WARSZAWA, 11. 5. (wł.) Władze centralne wydały specjalne zarządzenia, mające na celu wprowadzenie jaknadalej idących oszczędności w urzędach państwowych przy posługiwaniu się środkami lokomocji.

OBERWANIE SIĘ CHMURY.

WARSZAWA, 11. 5. (wł.) Dziś w Łukowie pod Warszawą szalała burza, połączona z oberwaniem się chmury.

Gmina Dąbie stoi pod wodą. Zalane są drogi i szosy, tak, że uniemożliwiona jest komunikacja.

Straty wynoszą około 150 tys. zł.

ZNÓW ŚMIERĆ W KOPALNI.

KATOWICE, 11. 5. (PAT). — Na szybie Richthofen kop. Giesche na pokładzie 450 metrów załamał się strop węglowy, zasypując 39-letniego górnika Pawła Czempasa z Szopienic.

Nieszczęśliwy doznał złamania podstawy czaszki i po przewiezieniu go do szpitala zmarł.

—ogo—

W ŁODZI GUMOWEJ PRZEZ ATLANTYK.

LIZBONA, 11. 5. (PAT.). — Żeglarz austrjacki Helm wyruszył wczoraj wieczorem sam jeden w swej łodzi gumowej, mającej 6 metrów długości, w podróż przez Atlantyk.

Chłopska wojna w Jugosławji.

Pogłoski o ucieczce króla Aleksandra.

WIEDEŃ, 11. 5. — Dzienniki przynoszą alarmujące wiadomości o tajemniczych wypadkach, rozgrywających się w Jugosławji.

Mimo wczorajszego zaprzeczenia ze strony rządu białogrodzkiego, dzisiejsza prasa wiedeńska przynosi dalsze sensacyjne szczegóły spisku oficerskiego, wymierzonego przeciw królestwu i królowi Aleksandrowi.

Jak się okazuje z tych doniesień, władze wojskowe przeprowadziły szereg aresztowań wśród oficerów garnizonu mariborskiego i w innych miastach.

Śledztwo i aresztowania otoczone są najgłębszą tajemnicą. Zdaniem prasy wiedeńskiej spisek oficerów serbskich pozostaje w niezbadanej narazie łączności z tajną organizacją „Czarnej ręki".

Organizacja ta założona została w swoim czasie przez pułkownika sztabu generalnego armji serbskiej Dimitrjewicza. Założyciel „Czarnej ręki" został rozstrzelany na froncie salonickim, za zorganizowanie wówczas spisku przeciwko ówczesnemu następcy tronu, a obecnemu królowi Aleksandrowi.

Wykryty obecnie spisek oficerów postawił sobie za cel obalenie dynastji, obwołanie republiki i przekształcenie państwa jugosłowiańskiego na federację narodów jugosłowiańskich. Utrzymuje się nadal pogłoska, że król Aleksander uciekł ze stolicy

Pozatem nadchodzą dalsze wiadomości o buncie chłopskim w Bośni. Ogniskiem ruchu są miasta Prijedor i Banjaluka. W Prijedor zebrało się około 2000 chłopów, którzy obsadzili budynki publiczne, a następnie przystąpili do grabienia sklepów.

Podobne zajścia wydarzyły się w Banjaluce. Z bośnickiego miasta Tuzla donoszą, że były poseł serbskiej partji chłopskiej dr. Milosz Tupanjanin uciekł na czele 200 uzbrojonych chłopów w góry. Grupa ta zdaje się pozostawać w kontakcie z innemi oddziałami, które ukryły się w górach.

Z gór słychać odgłos nieustannej strzelaniny. To chłopi toczą „małą wojnę" z żandarmami, którzy nie znając tak dokładnie terenu, znajdują się w gorszem położeniu, niż chłopi.

Przywódca serbskiej partji chłopskiej dr. Janowicz został aresztowany przed trzema dniami, za to, że na publicznem zebraniu domagał się reorganizacji Jugosławji na państwo federacyjne

Gen. Maa pobity w krwawej bitwie.

100 SAMOLOTÓW BRAŁO UDZIAŁ W WALCE.

LONDYN, 11. 5. Krwawa bitwa rozegrała się na zachód od Cycykaru między wojskami japońskiemi, a armją gen. Maa.

Według źródeł japońskich, straty japońskie wynoszą 108 zabitych i 200 rannych. Natomiast źródła chińskie określają straty przeciwników na 1500 zabitych.

Japończykom udało się zmusić armję gen. Maa do odwrotu.

Główna kwatera gen. Maa była bombardowana przez sto samolotów japońskich. Jeden z płatowców został zestrzelony i spadł na pozycje chińskie.

W porcie Dairen zawagonowano nową dywizję japońską, która udaje się do Mandżurji północnej.

Prefekt policji Paryża popełnił samobójstwo.

PARYŻ, 11. 5. Krążą w Paryżu uporczywe pogłoski o samobójstwie prefekta policji Chiappe, który dyżurował w chwili zamachu na prezydenta Doumera.

Natychmiast po morderstwie prefekt Chiappe zdał raport ministrowi spraw wewnętrznych, poczem, według pogłosek, miał wrócić do domu, gdzie strzelił sobie w okolice serca.

Podobno ciężko ranny prefekt znajduje się w jednej z lecznic prywatnych.

Na uwagę zasługuje szczegół, że podczas wczorajszych wyborów na prezydenta republiki w Wersalu Chiappe był nieobecny.

REWOLUCJA W PERU

DZIEŁEM STUDENTÓW I OFICERÓW.

NOWY JORK, 11. 5. -- Po buncie floty peruwjańskiej wybuchły poważne zaburzenia w oddziałach wojska. Zrewolucjonizowane wojska objęły najważniejszy szlak kolejowy, prowadzący z Limy do okręgu górniczego Sierra de Basso. Na linji tej powstańcy wysadzili w powietrze kilka mostów i sypią okopy. Ruchem kierują oficerowie sprzyjający dawnemu prezydentowi.

Rząd oskarża o propagandę rewolucyjną studentów. Trzy uniwersytety państwowe w Peru zostały zamknięte, a gmachy szkolne zajęło wojsko wierne rządowi.

Wczoraj zesłano na bezludną wyspę 110 oficerów i marynarzy za wzięcie udziału w buncie floty.

DZIEŃ WŁOCHÓW W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 11. 5. (wł.) — Dziś rano goście włoscy zwiedzili miasto i pałac w Wilanowie. O godz. 1-ej nastąpiła uroczystość złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem podejmował delegację włoską śniadaniem w resursie kupieckiej prezes zarządu okręgu stołecznego zw. legjonistów p. Dziadosz.

Wieczorem goście włoscy przyjęci będą przez premjera Prystora, poczem złożyli wizytę zarządowi towarzystwa polsko - włoskiego.

Następnie kombatanci włoscy byli w teatrze Wielkim.

ŚMIERTELNA KULA ZEŚLIZGNĘŁA SIĘ PO GRZEBIENIU.

LWÓW, 11. 5. (wł.) Uczeń szkoły technicznej, 20-letni Karol Michutko, na Wałach Hetmańskich we Lwowie strzelił, trafiając w głowę Olgę Amalanową. Zamach był aktem zemsty za nabawienie się choroby wenerycznej.

Almanowa upadła, zalewając się krwią, okazało się jednak, że kula ześlizgnęła się po metalowym grzebieniu i tylko lekko zadrasnęła czaszkę. Michutkę aresztowano, a Amlanową przewieziono do szpitala.

„CHACO" ODPŁYNĄŁ Z GDYNI.

GDYNIA, 11. 5. (wł.) Dziś odpłynął „okręt - widmo" „Chaco", po wysadzeniu na ląd 10 więźniów wydalonych z Argentyny, narodowości polskiej.

OSADNICTWO KOMUNISTYCZNE NA POGRANICZU POLSKI.

STOŁPCE, 11. 5. Wojskowe władze sowieckie przystąpiły do osiedlania na pograniczu Polski kilka tysięcy b. wojskowych komunistów. Do tej pory osiedlono w okręgu zasławskim i koszyrskim 3.500 osadników. Osadnicy ci mają utworzyć kadry komunistyczne wzdłuż pogranicza polskiego. Niezawodnie będą oni stanowić podstawę dla propagandy komunistycznej i wypadów dywersyjnych.

ZAMACH NA TOR KOLEJOWY POD KOWLEM.

KOWEL, 11. 5. (wł.) — Posterunkowy patrolując tor kolejowy natknął się niedaleko dworca kolejowego w Kowlu na trzech mężczyzn, rozkręcających zwrotnicę.

Na widok policjanta mężczyźni wyjęli rewolwery i zaczęli do niego strzelać. Posterunkowy został ciężko ranny a zamachowcy zbiegli.

SAMOBÓJSTWO w OBAWIE PRZED KARĄ.

BERLIN, 11. 5. (wł.) — Właściciel wielkiej hurtowni liści tytuniowych w Bremie, Alfred Schau wyskoczył wczoraj z okna czwartego piętra i poniósł śmierć na miejscu.

Zamach samobójczy nastąpił w chwili, gdy do hurtowni wkraczali urzędnicy celni w celu przeprowadzenia rewizji.

ECHA 3 MAJA W DĄBROWIE.

„Kurjer Zachodni" z p. Michlem na czele z furją i właściwym sobie tupetem napadł na obóz marsz. Piłsudskiego za rzekome rozbijanie społeczeństwa w Dąbrowie w dniu święta 3-go maja, które winno być świętem zgody narodowej.

Jakże się sprawa ma w rzeczywistości?

Zarząd koła polskiej macierzy szkolnej w Dąbrowie, opanowany całkowicie przez endecję, powołuje komitet obchodu święta 3 maja, zapraszając na zebranie przedewszystkiem organizacje społeczne, będące pod jej wpływami, pomijając natomiast szereg innych organizacyj, znanych na terenie Dąbrowy. To „przeoczenie", wedle słów p. przewodniczącego Paszkowskiego, jest bardzo charakterystyczne. Zaprasza się bowiem organizacje, o których istnieniu w Dąbrowie poraz pierwszy zapewne dowiaduje się ogół społeczeństwa, jak „związek kobiet słowiańskich" oraz stronnictwo polityczne, oczywiście endeckie. Czyżby zarząd koła P. M. S. tak dalece się nie orjentował w tutejszych stosunkach, że nie rozróżnia np. związku podoficerów rezerwy od stronnictwa narodowego? Niema zdaje się w Dąbrowie ludzi tak naiwnych, którzyby o braku znajomości tych stosunków posądzali pp. Marczewskich, Nawroczyńskich i Smoleńskich. Są to zbyt znani gracze partyjni, którzy dobrze wiedzą, co czynią.

Takie postępowanie przedstawicieli endecji jest przedewszystkiem niezgodne z wyraźnem brzmieniem instrukcji zarządu głównego P. M. S., która zabrania powoływania do komitetu stronnictw politycznych. Zarząd koła P. M. S. pogwałcił w ten sposób wyraźne zarządzenie swoich władz naczelnych i wolał usłuchać obwiepolskich przedstawicieli, którzy widocznie są dla niego większemi autorytetami, aniżeli zarząd główny P. M. S. w Warszawie.

Oto są metody obwiepolu, który za pośrednictwem P. M. S. pragnie „łączyć" i „godzić" wszelkie różnice zapatrywań społeczeństwa polskiego w dniu święta 3 maja.

Gdybyż jeszcze przedstawiciel obwiepolu, otrzymawszy zaproszenie na zebranie organizacyjne komitetu obchodu, siedział cicho, byłoby pół biedy. Niestety, mentalność tych ludzi nie pozwala im na to. P. Marczewski uważał za właściwe podnieść, że tylko to, co endeckie, jest „naprawdę" narodowe i pozwolił sobie publicznie obrazić cały obóz ideowy przeciwników politycznych, którzy według niego nie mają prawa do uczczenia rocznicy konstytucji 3 maja, gdyż mają oni własne „jakieś tam święto państwowe", natomiast tylko endecja uosabia „naród" i tylko ona zawsze czciła dzień 3 maja. I za takie wystąpienie wybitnego działacza obwiepolu przewodniczący nie przywołuje go do porządku, a więc solidaryzuje się z nim! A sprawozdawca „Kurjera Zachodniego" dziwi się, że niektóre osoby uczuły się dotknięte wystąpieniem p. Marczewskiego i opuściły zebranie, co nakazywało poczucie godności reprezentowanego przez nie obozu i co zostało całkowicie zaaprobowane przez wszystkie organizacje społeczne, nie wyznające endeckiej „ideologji".

Oto mamy przykład mentalności obozu narodowego i jego hotentockich metod „pracy" społecznej.

Endecja zaślepiona w swoim tępym nacjonaliźmie, zapomina, że:

1) konstytucja 3 maja była aktem prawnym, który ideologję państwową wyniósł na naczelne miejsce i kazał wszystkiemu i wszystkim podporządkować się dobru państwa,

2) ustawa z dnia 29. 4. 1919 r. uczyniła dzień 3 maja bezapelacyjnie uroczystem świętem w całej Rzeczypospolitej, a więc obowiązującem wszystkich obywateli polskich.

Tymczasem stara endecja z nowym szyldem stronnictwa narodowego postanowiła wyzyskać święto 3 maja dla własnych celów politycznych, pragnąc zcementować swoje szeregi przy tej okazji w myśl starej swojej zasady, że tylko w endecji może znaleźć miejsce każdy patrjotycznie usposobiony polak.

Nie należy się dziwić, że ludzie wychowani na ideologji zrodzonej w cieniu tronu cara Wszechrosji, usiłującej uczynić sprawę Polski sprawą wewnętrzną Rosji, nie pozbyli się niewolniczego sposobu myślenia w niepodległem państwie polskiem. Czternaście lat niepodległości Polski niczego ich nie nauczyło. Z tępotą i uporem, godnym lepszej sprawy, prowadzą dalej swą robotę, obliczoną albo na krótką pamięć społeczeństwa, albo na jego naiwność.

Społeczeństwo dąbrowskie przekonało się ostatnio, że znana i szanowana instytucja, jaką jest polska macierz szkolna, wciągnięta została do rydwanu polityki endeckiej. Endecy w P. M. S. w sposób cyniczny wyzyskują autorytet najwyższych dygnitarzy w państwie, którzy patronują akcji zbiórkowej na dar narodowy 3 maja. Udział w komitecie ludzi, pałających szczególną nienawiścią do marszałka Piłsudskiego, który również patronuje zbiórce, należy uważać za prowokację.

Ludzie, którzy w niepodległość Polski nigdy nie wierzyli, którzy o ministrze rosyjskim nie ważyli się nic złego powiedzieć, którzy urządzali nabożeństwa za dostojników państwowych rosyjskich i tłumnie na nie uczęszczali, a dostojnikom polskim nabożeństw tych odmawiali — nie mają prawa nadużywać wielkich imion dla oszukiwania społeczeństwa polskiego w tak uroczystych chwilach, jak dzień 3 maja.

W dodatku endecja z rocznicy konstytucji 3 maja uczyniła pusty frazes patrjotyczny, pozbawiony zdrowej i głębszej myśli, czyniąc z niego parawan dla przeprowadzenia własnych celów, nie mających nic wspólnego z ideą twórców ustawy majowej, dla których najwyższem prawem było dobro państwa jako całości.

Odezwa związku obrony kresów zachodnich w sprawie bojkotu Gdańska i Sopot.

Związek obrony kresów zachodnich wydał następującą odezwę:

Ludność polska na terenie w. M. Gdańska narażona jest stale i coraz bardziej na gwałty, krwawy i teror i nieby wałe szykany zarówno ze strony władz, jak i części niemieckiego społeczeństwa w Gdańsku.

Ostatnio zwłaszcza W .M. Gdańsk stał się siedliskiem rozwydrzonych bojówek hitlerowskich .

W takich warunkach udawanie się na teren W. M. Gdańska w celach rozrywkowych i wypoczynkowych, popieranie gdańskich letnisk i uzdrowisk z Sopotami na czele, byłoby przejawem niesłychanej lekkomyślności .

Wszyscy muszą sobie uświadomić, iż udawanie się na teren W .M. Gdańska bez koniecznej potrzeby jest zbrodnią w stosunku do własnego kraju, nie licuje z godnością obywatela polskiego i przyczynia się do pogłębiania kryzysu gospodarczego, zasilając jednocześnie kieszenie rozbestwionej hakaty, która używa potem polskich pieniędzy przeciwko nam samym.

Wzywamy więc całe społeczeństwo do bezwzględnego bojkotu wszystkich letnisk i uzdrowisk gdańskich.

Wzywamy wszystkie organizacje społeczne i polityczne do przejmowania w tym wypadku twardej, zorganizowanej i zdecydowanej woli, znajdującej sposoby zapewnienia posłuchu dla swych nakazów.

Ludność polską W. M. Gdańska wzywamy do wytrwania. Niechaj więc ona, iż za nią stoi cały naród polski, który pragnie pokoju i spokoju, lecz prowokować się nia da bezkarnie.

Sieć miast w Polsce.

Według obliczeń biura powszechnych spisów, z ogólnej liczby 636 miast w Polsce największa liczba miast, mianowicie 228 przypada na województwa centralne. Na drugiem miejscu pod względem ilości miast znajdują się województwa południowe — 178 miast, dalej zachodnie — 169, wreszcie wschodnie — tylko 61 miast.

Pod względem gęstości sieci miast na pierwszem miejscu znajdują się województwa zachodnie, w ktorych na każde 10.000 klm. kw. przypada 35.9 miast, dalej województwa południowe — 22.5, na trzeciem dopiero miejscu województwa centralne 16.6, na ostatniem zaś wschodnie — zaledwie 4.9 miast na każde 10.000 km. kw.

„Ochotnicy pracy" w Niemczech.

Miljonowe rzesze bezrobotnych pobierają we wszystkich niemal krajach zasiłki z kas państwowych. Ruch samopomocowy wśród pozbawionych pracy nie rozpoczął się dotychczas na większą skalę. To też akcja w tym kierunku, podjęta niedawno w Niemczech, gdzie liczba bezrobotnych sięga siedmiu miljonów, zasługuje na szczególną uwagę.

Organizacja „ochotników pracy" skupia w swych szeregach młodych ludzi bezrobotnych, którzy gotowi są pracować dobrowolnie bez wynagrodzenia lub za wynagrodzeniem minimalnem (50 fenigów dziennie) otrzymując wzamian tylko utrzymanie i mieszkanie w barakach. „Ochotników" zatrudniają samorządy lokalne przy robotach o charakterze użyteczności publicznej. Koszta tych robót ponosi skarb państwa (miljon marek w budżecie na rok 1932), fundusz bezrobocia (pracujący nie pobierają zasiłków) oraz fundusze publiczne przeznaczone na inwestycje. Organizacją oddziałów ochotniczych zajmują się stowarzyszenia o charakterze wojskowym.

Zgłoszenia napływają w bardzo dużej ilości i tylko brak funduszów stoi na przeszkodzie rozszerzeniu akcji, którą rząd niemiecki popiera w miarę możności widząc w niej pewnego rodzaju antidotum na ujemne wpływy, jakie system zasiłków wywiera na psychikę robotnika.

Organizacja ratownictwa ludności cywilnej na wypadek wojny gazowej.

(DRUŻYNY RATOWNICZE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA).

Program organizowania i szkolenia zespołów ratowniczych, przyjęty przez polski czerwony krzyż w r. 1927 i uzgodniony z właściwemi czynnikami państwowo — społecznemi, opiera się na dwuch zasadniczych kierunkach:

1) zapewnienie miastom, wsiom i osadom należytego ratownictwa na wypadek wojny i ataków gazowych,

2) pomoc chorym i rannym na wypadek klęsk żywiołowych (powodzie, pożary, wypadki w kopalniach, itp.).

Pracę tę podjął PCK. w myśl uchwał i dezyderatów międzynarodowego czerwonego krzyża w trosce o zapewnienie pomocy sanitarnej ludności cywilnej, dotkniętej przez akcję gazową w przyszłej wojnie. Należy tu jednak podkreślić, iż PCK. świadomy grozy klęski tego rodzaju, już w swych uchwałach wyprzedził szerszą, ogólną akcję zapobiegawczą, cel zaś stworzenia drużyn tego rodzaju rozszerzył.

Zanim bowiem opublikowana została uchwała komisji, zwołanej przez międzynarodowy PCK. co do walki gazowej, polski czerwony krzyż już w drugiej połowie 1927 r. opracował projekt organizacji drużyn ratowniczych, widząc w nich zespoły ratownicze, stworzone nietylko do akcji przeciwgazowej w czasie wojny, lecz również dla okazywania pomocy ludności cywilnej, narażonej na nieszczęśliwe wypadki w czasie katastrof żywiołowych (powodzi) i klęsk społecznych. Drużyny takie byłyby więc pogotowiem stałem, kadrą o dużej możliwości rozbudowy na czas wojny, a ćwiczącą się stale i niosącą ulgę ludności zawsze, nawet w czasie pokoju.

Władze państwowe najżyczliwiej przyjęły powstanie drużyn ratowniczych PCK., zatwierdzając ich organ. tak, że już w połowie roku 1928 można było przystąpić do prac organizacyjnych. Czyż trzeba tu podnosić, że drużyny takie powstać muszą we wszystkich skupieniach ludności naszego kraju, nietylko w miastach, ale i we wsiach, przedewszystkiem zaś w wioskach, odległych nieraz tak znacznie od miejsc, gdzie jest szpital, lekarz i apteka? Wyrażamy przeświadczenia, iż społeczeństwo nasze szybko uświadomi sobie konieczność wytworzenia tego rodzaju własnych organów samopomocy sanitarnej, która gęstą siecią pokryje kraj cały.

Organizacja drużyn jest prosta. Na czele drużyny stoi komendant i zastępca, drużyna zaś sama dzieli się na 3 sekcje po 6 osób każda .co stwarza zespół, składający się z 20 ludzi. Podczas, gdy dwie pierwsze sekcje szkolą się w ratownictwie ogólnem i przeciwgazowem, trzecia sekcja przeznaczona do ratownictwa zatrutych iperytem (gazem najszkodliwszym), otrzymuje wyszkolenie w tym zakresie specjalne. Po wyszkoleniu sekcje otrzymują sprzęt ratowniczy: jeden — przeznaczony dla ratownictwa ogólnego ,drugi — dla ratownictwa ogólnego, drugi — dla ratowda drużyna zaopatrzona jest w nosze (3 pary) i wózek ręczny dla przewożenia cięższego sprętu.

System szkolenia idzie w 3 kierunkach: a) kursy dla instruktorów głównych) przy centrali w Warszawie), którzy po ukończeniu kursu szkolą następnie kadry podinstruktorów - komendantów drużyn, b) kursy dla podinstruktorów w okręgach i oddziałach PCK., prowadzone przez instruktorów głównych, i c) szkolenie drużyn prowadzone przez podinstruktorów w całym kraju — pod kierunkiem instruktorów głównych.

W akcji tej wydatnie współpracuje z PCK. liga obr. powietrznej i przeciwgazowej. To jednak nie wystarcza; naszem dążeniem winny być usiłowania, by konieczność najwyższego zainteresowania się pracą drużyn ratown. PCK. przeniknęła do świadomości najszerszych mas społeczeństwa, by społeczeństwo, pracując jednocześnie w istniejących już ramach organizacji tej, zwiększało ilość i jakość drużyn, a z drugiej strony — przyzwyczajało się do myśli, iż w drużynach tych, przez siebie przecież stworzonych dla siebie znajdzie skuteczną pomoc w każdym wypadku, grożącym utratą życia lub zdrowia, w czasie klęsk żywiołowych i epidemji, a przedewszystkiem w czasie wojny, tej najstraszliwszej, ale też i najbardziej wymownej próby charakteru narodowego, jego wytrzymałości i mocy.

PROGRAM TYGODNIA PCK. w ZAGŁĘBIU DĄBR.

Godzina 9 rano: uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu. Godzina 10 rano: wymarsz pochodu z kościoła wraz z nowym punktem sanitarno — odżywczym i częścią taboru sanitarnego do płyty nieznanego żołnierza przed dworcem kolejowym i złożenie wieńca. Godzina 10.30 rano: poświęcenie II-go punktu sanitarno - odżywczego, poświęcenie lokalu biura PCK., odsłonięcie portretu ś .p. ks. szamb. Fr. Plenkiewicza i przemówienia przed dworcem kolejowym w Sosnowcu, a w razie niepogody w sali konferencyjnej dworca (środkowe wejście).

Zbiórka o godz. 8.30 rano przed szkołą powszechną przy ul. Prez. Mościckiego 18. organizacje proszone są o przybycie ze sztandarami.

TYDZIEŃ PCK. W KIELCACH.

W roku bieżącym zarząd oddziału polskiego czerwonego krzyza opracował nader bogaty program „Tygodnia", który rozpoczął się uroczystym capstrzykiem na ulicach miasta, w którym wzięły udział miejscowe orkiestry, wojsko w maskach gazowych oraz oddziały P. W. i W. F. Na ulicach miast onegdaj sprzedawano znaczek.

W sobotę, dn. 14 b. m. o godz. 9 wiecz. odbędą się tańce w salonach klubu urzędników państwowych .

W niedzielę 15 b. m. sprzedaż znaczka o godz. 10 r. uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, poświęcenie sztandaru sióstr pogotowia; godz. 11, wręczenie sztandaru i wbijanie gwoździ przed województwem; godz. 12, loterja fantowa w ogrodzie miejskim, godz. 12.30, pochód propagandowy na ulicach miasta. Zbiórka na placu Wolności.

Poniedziałek 16 b. m., zawody konne 2-go p. a. p. na stadjonie sportowym.

Na tańce nie będą wysyłane specjalne zaproszenia, a to celem zmniejszenia wydatków. Bilety wstępu po 2 zł. można nabyć w biurze PCK. ul. Sienkiewicza 42 oraz u pp. sióstr PCK.

Społeczeństwo kieleckie, mając na uwadze doniosłość zadania PCK., niewątpliwie poprze poczynania zarządu, celem umożliwienia mu zrealizowania zamierzonego, a tak pożytecznego celu.

Postrzelony w głowę przez stróża kopalnianego na kop. „Kazimierz".

Onegdaj około godz. 8 wiecz. na terenie kopalni „Kazimierz" postrzelony został w głowę przez stróża kopalnianego, 48-letni **Wincenty Babiński**, bezrobotny, który zbierał węgiel na placu kopalnianym.

Babiński przyszedł na teren kopalni z niewielką torbą w zamiarze uzbierania sobie węgla rozrzuconego wokół po placu.

W pewnej chwili Babiński został spostrzeżony przez stróża kopalnianego, który wezwał go do zatrzymania się. Kiedy Babiński począł uciekać wówczas stróż strzelił do niego z rewolweru.

Strzał okazał się fatalny. Babiński, trafiony kulą w głowę zwalił się z jękiem na ziemię.

Powiadomiona policja przybyła na miejsce i rozpoczęła śledztwo. Babińskiego, po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Stan jego zdrowia jest ciężki, nie zagraża mu jednak utrata życia.

Obława policyjna na terenie Zagłębia.

57 OSÓB ZATRZYMANO.

W związku z napadem bandyckim dokonanym w ubiegły poniedziałek na mieszkanie kupca dąbrowskiego Fr. Kosmalskiego, policja przeprowadziła na całym terenie powiatu rewizję w różnych spelunkach i lokalach publicznych.

W wyniku obławy zatrzymano 57 osób, które nie mogły się należycie wylegitymować.

Z pośród zatrzymanych znajduje się około 40 osób przyjezdnych. Są między nimi mieszkańcy Wilna, Dubna, Krakowa, Radomia itp. Pobyt swój w Zagłębiu tłumaczą tem, że przyjechali w poszukiwaniu pracy.

Policja dąbrowska zatrzymała **Bolesława Grądkowskiego i W. Żabowskiego**, bez stałego miejsca zamieszkania. W toku śledztwa okazało się, że wyżej wymienionych poszukuje sąd okręgowy w Sosnowcu.

Przekazano ich władzom sądowym.

Zabawił się za skradzione pieniądze.

DYŻURNY RUCHU STACJI ŁĄCZNA ZBIEGŁ, LECZ GO SCHWYTANO.

W dn. 4 maja b. r. Aleksander Hajduk, dyżurny ruchu na stacji kolejowej Łączna, pow. kieleckiego i kierownik agencji pocztowej w Łącznej przepadł bez śladu. Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła poszukiwania, które nie dawały żadnych wyników. Hajduk przepadł bez wieści, ku zmartwieniu żony i przełożonych. Onegdaj w Kaliszu w jednym z nocnych lokali policja zatrzymała podejrzanego osobnika, który płacił fałszywą 5-cio złotówką. Okazało się, że jest nim zaginiony Hajduk, którego przewieziono do Kielc.

Przyciśnięty do muru w wydziale śledczym Hajduk oświadczył, że zdefraudował 6.000 zł., stanowiących własność dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, za które postanowił użyć sobie tego świata dowoli, a potem się zastrzelić.

Powodem tragiczne kroku miały być nieporozumienia z żoną, która zabraniała mu upijać się i nadużywać przyjemności młodych lat". Przy aresztowanym znaleziono 500 zł. i rewolwer z nabojami. Resztę pieniędzy Hajduk przetrwonił z dziewczętami z półświatka. Nadużyć z jego strony na stanowisku ruchu na stacji kolejowej Łączna nie stwierdzono: kasa nie wykazuje braków.

Dziś Hajduk przekazany został władzom sądowym.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Maj. 12 Czwartek	Dziś: Pankracego Jutro: Serwacego Wschód słońca: 4.2 Zachód słońca: 7.19

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 12 maja.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Polskie nawozy potasowe z uwzględnieniem nowych poglądów na rolę potasu. 12.35. Poranek szkolny z Filh. Warsz. 14.45. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Odczyt p. t. Bitwa polsk. marynarki wojennej pod Czarnobylem. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci.16.20. Francuski. 16.40. Odezwa Polsk. Tow. Szpitalnictwa z okazji Międzynarod. dnia Szpitalnictwa. 16.50. Pieśni. 17.10. Wspomnienia Legjonów. 17.35. Muz. klasyczna. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Kom. roln. 1925. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 1935. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Bardzo przyjemne miasto. 20.15. Muz. lekka. 21.35. Słuch. podług Prusa p. t. Katarynka. 22.20. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.25. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 22.30. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek, 13 maja.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. 1) Mascagni: Maski — uwert. (ork. Med jol.). 2) Gaertner: Taniec wiedeński. 3) Hummel: Rondo (Friedmann. fort.). 4) Bizet: Arja z op. Carmen. 5) Halevy: Arja z op. Żydówka itd. 13.20. Urz. kom. PIM. 13.35. Utwory wiolonczelowe płyty. 14.45. Muzyka lekka. 15.05. Kom. gospod. i giełda pien. 15.15. Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15.25. Film a poradnictwo zawodowe. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Pieśni ludowe. 16.20 Odczyt ze Lwowa. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt z Wilna. 17.35. Koncert popołudniowy. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Tr. z Wilna. 19.25 Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogad. muz 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie feljeton p. t. Szlakiem powieści polskiej. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 22.50. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Czwartek, 12 maja.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10 Kom. meteor. z Warsz. 12.15. Polskie nawozy potasowe z uwzględnieniem nowych poglądów na rolę potasu. 17.35. Poranek Szkolny z Filh. Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Tr. z Warsz. 16.40. Płyty. 17.10. Odczyt z Warsz. 17.35. Koncert popul. 18.15. Koncert muz. klasycznej. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Wiedza matematyczna Hindusów. 19.40. Komunikaty harcerskie. 19.45. Tr. z Warsz. 22.30. Odczytanie programu na dz. nast. 22.35. Muzyka tan. z Warsz.

—o0o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek o godz. 8.30 wiecz. znakomity literat i poeta **Zdzisław Kleszczyński** wygłosi odczyt o kulturze miłości, pt. „Miłość przez małe m i przez duże M", o szpetocie dnia dzisiejszego i o pięknie jutra. Ceny od 75 gr. do 4 zł.

W Piątek, dnia 13 bm. po cenach najniższych od 50 gr. do 1 zł. interesująca sztuka w 14 obrazach Vicki Baum pt. **„Ludzie w hotelu"**. Początek punktualnie o godz. 8.30, koniec o 11.20 wiecz.

W sobotę premjera doskonałej, pełnej humoru komedji w 3 aktach Bera i Verneuila pt. **„Mecenas Bolbec i jego mąż"**. Dochód z tego widowiska przeznacza się na czerwony krzyż, wobec czego wszelkie zniżki i bilety wolnego wstępu, oprócz prasowych, są nieważne. Początek o godz. 8.30 wiecz.

—oXo—

Ogólna.

(o) **Uwadze pragnących studjować za granicą.** Akademickie biuro informacyjne, istn. od roku 1924 w Warszawie, plac Żelaznej Bramy nr. 6/11, tel. 253-68 komunikuje, że zapisy na wyższe uczelnie zagraniczne oraz szkoły zawodowe rozpoczęły się już na nowy rok akademicki 1932-1933.

Biuro załatwia ulgowe i bezpłatne wizy, ulgowe bilety kolejowe, przyjęcia na wszystkie uczelnie w Europie i poza Europą, oraz udziela wszelkich informacyj, związanych z wyjazdem studentów na studja zagraniczne.

Informacje piśmienne udzielane są po uprzedniem przesłaniu zł. 1 (w znaczkach pocztowych), na pokrycie kosztów porta.

Z ŻYCIA CODZIENNEGO.

Komornik i weksle.

Komornik w dzisiejszych czasach jest stałym gościem, poczynając od suteryn aż do wielkopańskich dworów. — Pewnego dnia r. ub. do młodej, bo zaledwie lat 20 liczącej szwaczki Władysławy Pasek (1-go Maja nr. 30) zawitał komornik, żądając 280 zł. za dług przypadający z wekslu. Przestraszona dziewczyna zdziwiła się niezmiernie, albowiem nigdy weksli nie wystawiała.— Okazało się jednakże, że wystawcą był brat jej 38-letni Zygmunt Pasek, szofer, sublokator siostry.

Komornik zajął meble, ogłosił termin licytacji. W międzyczasie kryzys się zwiększał, i pozostawione pod opieką Paskówny meble zostały sprzedane przez nią handlarzom.

Przed sędzią Białobrzeskim tłumaczyła się oskarżona, że meble były jej własnością i dlatego sprzedała, będąc w ciężkich warunkach materjalnych.

Przewinęło się kilku świadków.

Sąd skazał oskarżoną na zapłacenie 20 zł. kary lub dwa dni aresztu.

Jest to jeden z obrazków z życia codziennego na tle przeżywanego kryzysu.

——ooo——

Z KIELC.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej.** W czwartek, dn. 12 b. m., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułu ostatniego posiedzenia, komunikaty prezydjum, wniosek komisji rewizyjnej w kwestji sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1930-31, I-e czytanie prelim. budżetu na rok 1932-33, sprawa przejęcia od skarbu państwa gruntów, położonych przy ul. Urzędniczej i Zagórskiej, oraz odstąpienia części ich spółdzielni mieszkan. urzędn. wojew. Wnioski komisji rewizyjnej: parcelacja nieruch. spadk. Frejsingierów przy ul. Okrzei, nazwy nowych ulic. Wniosek połącz. komisji elektryf, i regulaminowej w sprawie oświetlenia ulic i placów miejskich, wnioski magistratu sprawie podwyższenia składek emerytalnych, opłacanych przez pracowników miejskich i statutu o poborze w roku 1931-32 specjalnych opłat na budowę i utrzymanie ulic.

(k) **Posiedzenie zarządu WTO. i KR.** Wczoraj odbyło się w Kielcach posiedzenie zarządu WTO. i KR. pod przewodnictwem prezesa posła Tomasza Kozłowskiego.

Na zebraniu omówiono sprawy organizacyjne, finansowe oraz obrady instruktorów. Jednocześnie wyznaczono zebranie rady wojewódzkiej WTO. i KR. na dzień 31 b. m., oraz walne zebranie delegatów na dzień 10 czerwca b. r.

(k) **Posiedzenie zarządu powiatowego** związku rezerwistów odbędzie się we wtorek, dn. 17 b. m., o godz. 6 popołudniu.

Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne.

Walne zebranie okręgowego zw. straży ogniowych powiatu olkuskiego.

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zgromadzenie okręgowego związku straży ogniowych powiatu olkuskiego w Olkuszu pod przewodnictwem starosty **Stamirowskiego**. Sekretarzował p. **J. Kosobudzki.**

Poza delegatami miejscowych straży, na zebraniu byli obecni przedstawiciele straży z **Zadroża, Ogrodzieńca, Pilicy, Klucz, Będkowic, Bębła, Białego Kościoła, Bolesławia, Bydlina, Chliny, Giebła, Grębynic, Imbramowic, Jerzmanowic, Łan Wielkich, Łan - Podleśnych, Łobzowa, Mostku, Owczar, Przybysławic, Rzeplina, Siadczy, Sierbowic, Skały, Sławkowa, Smardzowic, Starczynowa, Sułoszowej, Szyc, Tarnawy, Ujkowa Starego, Wielkiej Wsi, Wierzbicy, Wolbromia i Zimnodołu.**

Przed obradami zebrani uczcili przez powstanie pamięć zmarłych naczelników straży i wyrazili podziękowanie naczelnikowi p. **Renerowi** ze Skały za jego pracę na polu pożarnictwa w związku z jego wystąpieniem z szeregów straży.

Sprawozdanie z prac związku okręgowego referował instruktor p. **N. Kałkowski**, kasowe p. **K. Królikowski**. Ze sprawozdania kasowego wynika, że wpływy w roku sprawozdawczym wynosiły **zł. 15.792.50**, wypłaty **zł. 15.740.82.** Po sprawozdaniu p. **Polcara** z ramienia komisji rewizyjnej, zebrani udzielili zarządowi absolutorjum. Budżet na rok 1932-33 wyraża się w sumie **zł. 12.000.**

Wybory uzupełniające do zarządu dały wyniki: sekretarz — p. **B. Gnatowski**, członkowie zarządu: pp. komisarz policji **Hain, J. Ostachowski**, zastępcy: pp.: **St. Litewka, Wł. Stolarski**, komisja rewizyjna: pp. **K. Polcar, J. Paul i B. Makowski.**

Ze sprawozdania m. in. wynika, że związek posiada na terenie powiatu 5 straży fabrycznych, 2 miejskie, 6 małomiasteczkowych, 1 szkolna i 70 wiejskich.

Pożar we wsi Grzybów, pow. stopnickiego

W PŁOMIENIACH ZGINĘŁA 10-LETNIA DZIEWCZYNKA, BABKA JEJ WALCZY ZE ŚMIERCIĄ.

We wsi Grzybów, powiatu stopnickiego, w zabudowaniach Joachima Ziemniaka wskutek wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar.

Ogień rozszerzał się z zastraszającą szybkością i ogarnął w kilka sekund dom mieszkalny oraz zabudowania gospodarcze Ziemniaka, które doszczętnie spłonęły. Zaskoczeni domownicy potracili zupełnie głowy i nie wiedzieli co począć.

W rozszalałym żywiole znalazła śmierć 10-letnia wnuczka Ziemniaka, Stanisława Zgrzywa oraz uległa silnemu poparzeniu ciała żona Ziemniaka, Katarzyna, którą bezprzytomną zdołano wydostać z płonącego domu. Pozatem uległo lekkiemu poparzeniu kilka osób. Nieszczęśliwą w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Wypadek ten wywołał w całej okolicy przygnębiające wrażenie.

Kolporterzy komunistyczni

przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanęło sześciu kolporterów komunistycznych, których ruchliwa działalność począwszy od listopada ub. r. do stycznia b. r. postawiła na nogi cały wywiad polityczny na terenie Dąbrowy i Będzina.

W gęsto zastawione sieci wpadła pierwsza **Jadwiga Sibielakowa** z Dąbrowy (Szopena 58), której narazie nie aresztowano, lecz poddano bacznej obserwacji.

W decydującej chwili policja wkroczyła do jej mieszkania, które było istnym magazynem bibuły komunistycznej.

Tysiące ulotek, szapirograf i mnóstwo dowodów dyskredytujących wszystkich członków organizacji, która za miejsce schadzek obrała sobie mieszkanie **Sibielakowej**, znalazło się w rękach policji.

W następstwie aresztowano znanych w Dąbrowie komunistów: **Juljana Gruszczyńskiego, Bolesława Pypłacza, Juljana Gacka, Agnieszkę Gacek i Julję Kaczoch.**

Rozprawa zakończyła się skazaniem **Julji Kaczoch na cztery lata ciężkiego więzienia, Bolesława Pypłacza na trzy lata, Gruszczyńskiego na dwa oraz Gacków i Sibielakowej na sześć miesięcy.**

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU STRAŻY OGNIOWYCH WOJ. KIELECKIEGO.

W dnia 7 i 8 b. m., odbył się w Skarżysku kurs dla kandydatów na sędziów strażackich dla grup 2, 3 i 4. W kursie tym wzięło udział 21 oficerów strażackich z powiatów: radomskiego, kozienickiego, koneckiego i iłżeckiego. Wykładowcami byli pp.: inspektor wojewódzki J. Plebanek, jako kierownik kursu, instruktor Fr. Pianko i instr. Stefan Makowiecki.

W ćwiczeniach praktycznych wzięły udział straże: wytwórni państwowej w Skarżysku, z Niekłania i Majdowa wykazując duże postępy w wyszkoleniu bojowem.

Następny taki kurs odbędzie się w dniach 21 i 22 b. m. w Szczekocinach, pow. włoszczowskiego.

W dniach 13 i 14 b. m. w lokalu własnym w Kielcach odbędzie się dwudniowa odprawa dla oficerów technicznego woj. zw. straży ogniowych, na której zostaną omówione sprawy organizacyjne i wyszkoleniowe, plan zaopatrzenia straży w sprzęt pożarniczy i motorowy, orza organizacja oddziałów żeńskich samarytańsko — pożarniczych, obrony przeciwgazowej i konferencja sędziowska dla instruktorów pożarniczych.

——oXo——

(k) **Uwaga, czwartacy!** Żołnierze. którzy pełnili służbę wojskową od 1915 r. w 4 p. p. leg. w Kielcach, a mieszkają na terenie województwa kieleckiego, proszeni są za naszem pośrednictwem o podanie adresów do dowództwa 4 p. p. leg. w Kielcach, celem zawiązania koła „Czwartaków“ ziemi kieleckiej.

(k) **Śmierć od pioruna.** W czasie burzu od uderzenia pioruna został zabity wraz z koniem znajdującym się w polu mieszkaniec wsi Korzeń, gm. Białobrzegi, pow. radomskiego, Adam Michalski, oraz porażona została jego żona Marjanna i 10-letnia córka.

Wezwany lekarz miejscowy stwierdził u Michalskiego śmierć, zaś nieprzytomne kobiety doprowadzono do przytomności.

(k) **Kino teatr. Kino „Czwartak“** — Odrodzenie, według słynnej powieści Lwa Tołstoja.

Teatr polski. W piątek o godz. 8.30 wiecz. Proces Marji Dugas.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

163

— Przyjmuję — odrzekł markiz — zapomnijmy o tem co zaszło... — i wyciągnął rękę ku upokorzonemu przeciwnikowi.

— Nie!... nie!... nie podawaj pan ręki — zawołała pośpiesznie Magdalena, chwytając ją, zanim dotknęła dłoni hrabiego.

Poczem zwracając się do świadków, rzekła z dziwnym uśmiechem:

— To warte więcej niż krew, wszak prawda, panowie? Zabierzcie nieużyteczne już szpady, a ja tymczasem powiem parę słów hrabiemu.

Świadkowie oddali się o parę kroków, pozostawiając hrabiego z Magdaleną.

— Widzisz pan, że miałam litość nad nim!.. — rzekła pocichu. — Ale jeśli oszczędziłam cię dzisiaj, nie oznacza to, że rachunek między nami skończony!.... Będę oczekiwała na pana jutro u siebie o godzinie drugiej przy ulicy Faisanderie. Radzę panu przyjść! Jeśli nie zgubiłam pana teraz, to mogę to uczynić w każdej chwili.

Lucenay pochylił głowę.

— Przyjdę — odrzekł.

— Rachuję na to.

Była to chwila niespodzianek. Zaledwie bowiem Magdalena wypowiedziała te słowa, gdy na polankę wpadły dwie kobiety.

— Panie de Lucenay!... — zawołała Henryka, biegnąc do swego męża.

— Pani! — wyjąkał hrabia, osłupiały pod wrażeniem tego nowego zjawiska. — Co pani tu robi?

— Przyszłam przeszkodzić nieszczęściu i dzięki Bogu, w czas jeszcze! Czy nie jesteś pan rannym?

— Niech pani będzie spokojną — wtrąciła Magdalena, zbliżając się do Henryki. — Wypadkowa obecność moja w tem miejscu przerwała walkę... Mnie zawdzięcza pani życie jej męża, bo gdybym o minutę później nadeszła, byłaby pani wdową...

Henryka ze zdziwieniem spoglądała na mówiącą do niej, tak piękną, bladą i sympatyczną, nieznaną jej młodą kobietę.

— Pani — odrzekła z zakłopotaniem — nie wiem, jak mam pani podziękować...

— Niech pani mi nie dziękuje, gdyż nie wiem czy uczyniłam jej przysługę... — Poczem zwróciwszy się do markiza de Valandelle, zapytała:

— Czy będzie pan łaskaw odprowadzić mię do powozu?

Markiz podał ramię Magdalenie i wraz z nią opuścił polankę. Za nimi podążyli d'Aurillac, de Mattes i lekarz.

— Jakim sposobem znalazłaś się tutaj? — zapytał de Lucenay Henrykę.

— Anusia zobaczyła cię ze szpadą w ręku, przybiegłam więc w obawie.

— Czy sądzisz, że jestem ci wdzięcznym? — zapytał hrabia szydersko. — Widzisz przecież, że obecność twoja była zbyteczną, gdyż wpływ tamtej kobiety na mego przeciwnika był dostateczny..

— Co to za kobieta? — zapytała Henryka.

— Nie znam jej.. widziałem ją pierwszy raz w życiu....

Panowie Vervey i Saint - Roman podeszli przywitać się z hrabiną, co bardzo było nie na rękę Juljuszowi. Lecz przeszkodzić było trudno.

— Dziękuję panom — rzekła Henryka — że raczyliście zostać świadkami mego męża w pojedynku, jak byliście już nimi w dzień jego ślubu.

— Pojedynek ten, pani, tem więcej jest opłakany, że nie było do niego poważnego powodu. Dwuch ludzi honorowych narażało swe życie dla bagateli. Szczęściem, wszystko skończyło się dobrze, lecz tylko dzięki wmieszaniu się tej nieznajomej kobiety, która zdaje się mieć wielki wpływ nad p. de Valandelle.

— Muszę cię opuścić... — rzekł Lucenay pocichu do swej żony — rozumiesz, że....

— Rozumiem....

Następnie dodał głośno:

— Powróć do swych przyjaciół, u których gościsz, ja zaś muszę odjechać do Paryża z tymi panami. Do widzenia, do jutra...

— Do widzenia.

Hrabia złożył pocałunek na czole żony i zwróciwszy się do świadków rzekł.

— Chodźmy, panowie.

Baron Vervey i hr. Saint - Roman, zdziwieni, gdyż literalnie nic nie rozumieli z tego co zaszło, ani obecności hrabiny de Lucenay, ukłonili się jej i odeszli z Juljuszem.

Podczas gdy odbywała się ta scena, powóz Magdaleny stał w niewielkiej odległości na drodze. Walentyna, zobaczywszy swą przyjaciółkę idącą pod rękę z Celestynem w towarzystwie świadków, wysiadła i rzuciła się jej na szyję.

— Widzisz, kochana Walentyno, udało mi się — rzekła Magdalena z uśmiechem. — Przyprowadzam go całego i zdrowego.

— Obecność pani dokonała cudu — zawołał d'Aurillac. — Nie przewidywaliśmy takiego rozwiązania.

Z SOSNOWCA

JEDNOGODZINNY STRAJK W ZAKŁADACH MODRZEJOWSKICH.

W dniu wczorajszym o godz. 9 rano w hucie „Milowice" wybuchł strajk. **175 robotników porzuciło pracę, domagając się wypłaty zaległych zarobków i grożąc rozejściem się do domów.**

Dyrekcja huty oświadczyła, że pieniędzy niema, ale obiecała, że dołoży starań, aby w tych dniach robotnicy dostali część swych należności. Robotnicy, po krótkiej naradzie, o godz. 10-ej przystąpili do pracy.

W godzinach popołudniowych na drugiej zmianie pracowano normalnie. W hutach „Katarzyna" i „Staszic" w dniu wczorajszym panował spokój.

(s) **Z. Z. Z.** W dniu 14 bm. o godz 10 rano w sekretarjacie ZZZ. (ul. Racławicka nr. 20) odbędzie się zebranie delegatów emerytów kopalnianych t-wa sosnowieckiego. Porządek obrad przewiduje: 1) sprawa obniżenia rent, 2) stan finansowy kasy brackiej. Udział w posiedzeniu wezmą przedstawiciel ministerjum pracy i op. społecznej oraz inż. J. Moraczewski.

(s) **Zbraku quorum.** Zapowiedziane na dzień 10 bm. posiedzenie rady przybocznej kierownika tymczasowego zarządu miasta nie odbyło się z powodu braku quorum.

Posiedzenie odłożone zostało do dn. 13 bm., tj. do jutra na godz. 7.45 wiecz.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę mysłowicką w ub. tygodniu spędzono 945 szt. bydła, 2.440 szt. świń i 240 szt. cieląt, razem 3.625 szt. zwierząt.

Płacono za klg. żywej wagi rogaciznę od zł. 0.50 do zł. 0.96, nierogaciznę od zł. 1.10 do zł. 1.75.

Podaż bydła mała, świń normalna, targ na bydło ożywiony, na świnie spokojny.

Tendencja na świnie stała, na bydło zwyżkowa.

(s) **Podkomisja do spraw kolonij letnich w Sosnowcu.** Z uwagi na nędzę wśród rodzin bezrobotnych i rozszerzające się w zastraszających rozmiarach choroby wśród dzieci, wojewoda kielecki zalecił powołanie podkomisji do spraw kolonij letnich. Zadaniem podkomisji będzie propaganda kolonij i gromadzenie funduszów na powiększenie kredytu przeznaczonego przez magistrat na kolonje letnie.

W związku z tem odbędzie się organizacyjne posiedzenie podkomisji kolonij letnich, w dniu 17 maja o godz. 19-ej w lokalu magistratu, ul. Warszawska 6 — sala rady miejskiej.

(s) **Związek Pań Domu.** W czwartek, dnia 12 b. m. o godz. 16 odbędzie się w lokalu stowarzyszenia techników w Sosnowcu ul. Czysta 9 I p. ogólne zebranie członkiń „związku pan domu".

(s) **Rocznica Kaniowa.** Ku uczczeniu 14 rocznicy bitwy pod Kaniowem związek legjonistów w Sosnowcu zainicjował odczyt, który wygłosi dziś uczestnik tej bitwy p. Marjan Kantor-Mirski w sali Kuźnicy, Warszawska 22 o godz. 8 wieczorem.

Zw. legjonistów zaprasza wszystkie bratnie organizacje. Wstęp bezpłatny.

(s) **Podziękowanie.** Komitet sztandarowy klubu młodzieży polskiej im. mar. J. Piłsudskiego przy Hucie Milowice składa serdeczne podziękowanie, wszystkim rodzicom chrzestnym, komitetowi honorowemu, organizacjom, kołu przyjaciół klubu, a w szczególności dyrekcji modrzejowskich zakładów górn.-hutniczych, za łaskawą współpracę.

(s) **Odczyt.** Zarząd klubu młodzieży polskiej im. marsz. J. Piłsudskiego podaje do wiadomości wszystkim członkom i sympatykom, iż w dniu 15 bm., o g. 18.30 w lokalu ochronki przy ul. Piłsudskiego 73 w Milowicach zostanie wygłoszony odczyt p. t. „Konstytucja 3 Maja, a doba obecna".

Wejście bezpłatne. Obecność członków klubu obowiązkowa

(s) **Związek podoficerów rezerwy w Niwce,** w związku ze śmiercią członka koła śp. Stefana Kowalczyka, prosi członków i sąsiednie koła o wzięcie udziału w pogrzebie, który odbędzie się dziś o godz. 4 w Będzinie. Kundukt żałobny wyruszy z kostnicy szpitala powiatowego.

(s) **Wycieczka klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego.** Pierwszy klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu, urządza w pierwszy dzień Zielonych Świąt wycieczkę do miejscowości Majeranki. W wycieczce mogą wziąć udział nietylko członkowie klubu, lecz i goście. Wyjazd koleją z Sosnowca o godz. 5.30 rano. Zbiórka na dworcu. Pobyt na wycieczce uprzyjemniać będzie własny zespół symfoniczny. Koszta przejazdu w obie strony wynoszą 1 zł. 50 gr. od osoby. Wycieczka ma charakter koleżeńsko - towarzyski.

(s) **Wycieczka do Ligoty.** Klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego na Pogoni urządza w pierwszy dzień Zielonych Świąt wycieczkę do Ligoty (Śląsk). W wycieczce tej mogą brać również udział sympatycy klubu. Informacyj udziela sekretarjat klubu (Rysia 6) w godzinach od 7 do 9 wiecz.

Odwołanie egzaminów maturalnych w szkole im. Fürstenberga w Będzinie

przedmiotem niezwyklej sprawy sądowej.

Zgoła niezwykłe stosunki w jednem ze znanych gimnazjów w Zagłębiu ilustruje sprawa jaka odbyła się w warszawskim apelacyjnym sądzie cywilnym. Sprawa wytoczona została przez b. dyrektora gimnazjum im. Fürstenbergów w Będzinie przeciw radzie opiekuńczej o odszkodowanie za zwolnienie z posady w kwocie 35.000 zł.

Dyrektor Grinberg otrzymywał pensję w wysokości 1470 zł., mieszkania, opał i światło, zakwestjonował zawarty z nim wkońcu roku szkolnego rachunek z pobieranych zaliczek, dowodząc, że należy mu się jeszcze 500 zł. Rada opiekuńcza wypłaciła mu tę sumę, ale narazie na rachunek bieżących płac, oświadczając, że po wakacjach rachunki sprawdzi.

Dyrektor wystosował wówczas list z żądaniem wypłacenia mu pieniędzy w określonym przezeń dniu, w przeciwnym bowiem razie **„niezwłocznie wyciągnie konsekwencje i doraźnie zastosuje środki, uniemożliwiające dalsze przewlekanie sprawy".**

Rada opiekuńcza odpowiedziała mu, że listy **„niegrzeczne, gwałtowne, zawierające pogróżki będą pozostawione bez rozpatrywania".**

Wówczas dyrektor zawiadomił radę opiekuńczą, iż wobec tego odwołuje **wyznaczone mu na dzień następny przez kuratorjum egzaminy maturalne** i polecił woźnemu wywiesić na drzwiach sali egzaminacyjnej kartkę ze swoim podpisem i pieczątką szkoły: **„Pisemne egzaminy dojrzałości nie odbędą się"**.

Wytworzyła się nieprawdopodobna sytuacja, uniemożliwiająca złożenie uczniom 8-ej klasy egzaminów maturalnych z tej tylko racji, że **pan dyrektor wadził się z radą opiekuńczą o 500 zł. Wśród maturzystów i ich rodzin wybuchł prawdziwy popłoch.**

O godzinie 1-ej w nocy **ściągnięto wszystkich członków rady na zebranie. W rezultacie wystosowano do dyrektora list z solenną obietnicą zaspokojenia jego żądań.**

Pan Grinberg, który jest obecnie nauczycielem w Częstochowie wystąpił na drogę sądową o odszkodowanie w wysokości dwuletniej pensji, co było zawarte w kontrakcie.

Rzecznicy rady opiekuńczej twierdząc iż poczynania dyrektora godziły w najistotniejsze interesy szkoły i posiadały charakter przekroczenia służbowego, uznali, że kontrakt należy uważać za rozwiązany z winy dyrektora.

Rzecznik p. Grinberga natomiast dowodził na rozprawie, że w myśl rozporządzenia o pracownikach umysłowych tego rodzaju rozwiązanie umowy może nastąpić jedynie w ciągu miesiąca od faktu nielojalności, jak w danym wypadku od daty wywieszenia ogłoszeń o wstrzymaniu egzaminów. Ponieważ dyrektorowi wymówiono dopiero po 6-ciu tygodniach, więc nastąpiło przedawnienie możności powoływania się na szkodliwą działalność.

Sąd apelacyjny zgodnie z wywodami pełnomocników gimnazjum uznał, że w czasie egzaminów rada opiekuńcza była bezradna wobec dyrektora i musiała go tolerować dla dobra szkoły.

Sąd apelacyjny, uznając umowę za rozwiązaną z winy dyrektora, powództwo oddalił i zasądził na rzecz gimnazjum koszty procesu.

Człowiek, który wszystko zapomniał

STRASZNE SKUTKI WSTRZĄSAJĄCEGO FILMU.

Do posterunkowego, pełniącego służbę w parku miejskim w Wiedniu, podszedł onegdaj w nocy młody człowiek, prosząc o zajęcie się nim, gdyż stracił pamięć i nie wie jak się nazywa i gdzie mieszka. Policjant odprowadził nieznajomego

do komisarjatu,

gdzie pełniący służbę nadkomisarz dr. Graf, zaopiekował się nim i zaczął go oględnie wypytywać. Młodzieniec jednak na większość zadawanych mu pytań nie umiał dać odpowiedzi, oświadczył tylko, że już od dłuższego czasu błądzi po mieście, gnany jakimś niepojętym strachem. Uspokoił się dopiero nieco na widok posterunkowego.

Nieznany spędził resztę nocy w komisarjacie, ale i nazajutrz rano stan jego umysłu nie uległ poprawie. Przy

rewizji osobistej

znaleziono przy nim tylko klucz, zaopatrzony numerem i złamaną odznakę sportową. Bielizna jego znaczona była literami „J. W.".

Wezwany lekarz policyjny stwierdził amnezję (zanik pamięci) na tle histerji, poczem chorego odstawiono na klinikę psychjatryczną.

W tym mniej więcej czasie do jednego z komisarjatów zgłosił się handlarz skór Józef Weiss z doniesieniem, że ubiegłego wieczoru wyszedł z domu jego 17-letni syn Willi i dotychczas nie powrócił. Po skonfrontowaniu go z nieznanym młodzieńcem, poznał w nim

zaginionego syna.

I w chorym zaczęły się budzić pewne wspomnienia, gdyż poznał po pewnym czasie ojca o nawet z niejakiem wahaniem, brata.

Okazało się, że Willi Wiess udał się wieczorem do kina, w którym wyświetlano jakiś okropny film, p. t. „Frankenstein". Widziane na ekranie sceny wywołały u bardzo wrażliwego i nerwowego chłopca

ustrząs nerwowy,

którego skutkiem był zanik pamięci.

Czem się żywi chińczyk?

NIETYLKO RYŻEM, ALE I GRYKĄ.

Mniemanie, jakoby chińczycy przeważnie żywili się ryżem, jest równie błędne jak szeroko rozpowszechnione. Tymczasem tylko stosunkowo niewielka część Chin zajęta jest pod uprawę ryżu, a żniwo tego ziemiopłodu nie wystarcza na pokrycie olbrzymiego zapotrzebowania. Część konsumcji musi być pokryta importem, a wywóz ryżu z Chin jest oddawna zakazany. Tylko w wyjątkowych wypadkach odstępuje się od tego zakazu i tylko dla chińczyków, żyjących zagranicą.

Poważną rolę w odżywianiu ludności odgrywa ryż tylko w prowincjach o intensywnej produkcji, jak nad środkowym brzegiem rzeki Hoang - Ho i nad górnym i dolnym brzegiem rzeki Yang - Tse. W innych częściach kraju ryż nie może stać się pożywieniem szerokich mas ludności choćby dlatego, że jest zbyt drogi. W północnych Chinach ludność żywi się przeważnie ziarnem soji, które ma wielką wartość odżywczą i znajduje szerokie zastosowanie. Produkt ten jest też uprawiany na eksport, zwłaszcza w Mandżurji, skąd wywozi się go do sąsiedniej Japonji.

Można powiedzieć, że ziarno soji do pewnego stopnia stało się powodem obecnej wojny chińsko - japońskiej, gdyż wielkie kapitały, jakie Japonja umieściła w przedsiębiorstwach, przerabiających soję, przyczyniły się w wielkiem mierze do wywołania konfliktu.

Pozatem przeważa w Chinach uprawa, a więc i konsumcja pszenicy oraz tak dobrze znanej w naszych województwach południowych i wschodnich — tatarki, czyli gryki **albo — z ruska — hreczki.**

Z BĘDZINA.

(b) **Ze związku strzeleckiego w Będzinie.** Dnia 12 b. m. godz. 7 wiecz. rozpoczną się w lokalu związku przy ul. Modrzejowskiej nr. 44, wykłady sanitarne dla strzelczyń oddziału miejscowego, na temat „Pomoc w nagłym wypadku". Wykładać będzie ob. Zawartkówna. Przybycie strzelczyń obowiązkowe!

Dnia 13 b. m., w piątek o godz. 7.30 wiecz., odbędzie się zbiórka sekcji scenicznej związku strzeleckiego w Będzinie. Porządek obrad: 1) ustalenie programu dalszej pracy sekcji ;2) rozdanie ról poszczególnym członkom (niom); 3) organizacja podsekcji finansowej; 4) wycieczki.

Zarząd związku za naszem pośrednictwem prosi członków i członkinie sekcji o przybycie do lokalu w oznaczonym wyżej czasie.

Od dnia 14 b. m. ob. Strużyk rozpocznie dalszy ciąg wykładów o Polsce współczesnej. Wykłady odbywać się będą stale w soboty, od godz. 8 wieczorem w lokalu związku.

Przybycie na wykłady wszystkich czynnych strzelców i strzelczyń, jest obowiązkowe!

—ooo—

Z Czeladzi.

SKAZANIE KSIĘDZA NA GRZYWNĘ PRZEZ SĄD GRODZKI W CZELADZI

Sensacją w Czeladzi jest wiadomość o skazaniu proboszcza z Bobrownik, **ks. Władysława Marcinkowskiego.**

Ks. Marcinkowski skazany został przez sąd grodzki w Czeladzi na 50 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu.

W marcu br. ksiądz M. odmówił zapłaty t. zw. „ogniówki" od zabudowań parafjalnych na rzecz zakładu ubezpieczeń, a pod adresem wójta rzucił kilka niepochlebnych uwag. Prócz tego w czasie kazania z ambony źle się wyraził o wójcie.

Zniesławiony wójt zaskarżył ks. proboszcza do sądu, który uznał go winnym.

—o—

(c) **Z walnego zebrania związku podoficerów rez. w Czeladzi.** Przy udziale 50 osób odbyło się walne zebranie zw. podoficerów w Czeladzi, na którem po złożeniu sprawozdania z działalności dokonano wyboru nowych władz związku. Obradom przewodniczył p. Parysa, sekretarzował p. B. Jurkiewicz. W zebraniu wziął udział również prezes okręgu Br. Szlauer.

Prezesem powtórnie został obrany p. **Józef Wawrzyczek,** do zarządu weszli pp.: **A. Kałabiński, Wł. Witkowski, B. Jurkiewicz, Wszołek, K. Nieszporek, A. Brylewski,** zastępcy pp.: **Kiełbasiński i Miodek.** Do komisji rewizyjnej pp.: **H. Bajor, Jańczyk i Stelmach.** Delegatów na zjazdy obrano pp.: **J. Tajchmana i A. Brylewskiego.**

Komitet do spraw bezrobocia stanowią pp.: **H. Bajor, St. Zawiązalec i G. Pilec.**

Budżet na rok bieżący wynosi 1055 zł.

(c) **Zarząd PCK. w Czeladzi** zawiadamia wszystkich słuchaczów kursów obrony przeciwgazowej i ratownictwa, iż egzamin odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 6-ej wiecz. w szkole przy ul. Będzińskiej.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Zatrzymanie pociągu węglowego.** Onegdaj pomiędzy stacjami Łazy i Zawiercie zatrzymano pociąg towarowy z węglem, z którego zorganizowani rabusie zrzucili kilka korcy węgla. Zanim nadbiegła wezwana policja, napastnicy zbiegli wraz z łupem.

Z OLKUSZA.

(ol) **Zgon dyrektora Westena.** Zarząd fabryki Westena w Olkuszu otrzymał wiadomość z Austrji o śmierci b. dyrektora fabryki olkuskiej, Karola Glatta.

Ś. p. Glatt ujawniał aż nadto swoją niechęć do tego, co było polskie. Pomimo przeszło 20-letniej bytności w Polsce zaledwie kilka wyrazów nauczył się po polsku. Wskutek starań związku p. p. i h. w Olkuszu, odmówiono mu ostatnio wizy do Polski.

(ol) **Otwarcie sezonu w Ojcowie.** W Ojcowie obchodzono w ubiegłą niedzielę uroczyście otwarcie sezonu letniego przez **automobil klub w Krakowie.**

Nabożeństwo odprawił w kaplicy ojcowskiej ks. **Danielewicz,** proboszcz sąsiedniej parafji Smardzewice, poczem dokonano poświęcenia około 100 motocyklów. Wieczorem odbył się raut automobilistów „Pod Łokietkiem".

(ol) **Sobótka.** W nadchodzącą niedzielę związek mieszczański w Olkuszu urządza w parku pod Czarną Górą tradycyjną sobótkę z wieloma niespodziankami. W imprezie tej m. in. wezmą udział chóry „Hejnału", które odśpiewają pieśni ludowe.

Zysk przeznaczony zostanie całkowicie na bezrobotnych m. Olkusza.

ZE SPORTU.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W MYSŁOWICACH.

Klub motocyklowy w Mysłowicach i klub sportowy „Stadjon“ urządzają w dniu 15 bm. wielkie międzynarodowe wyścigi motocyklowe na boisku „Stadjonu“ w Mysłowicach. W zawodach biorą udział wybitni motocykliści zagraniczni.

Początek zawodów o godz. 2.45 popoł.

DALSZA SERJA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO „A“ KL. W ZAGŁĘBIU

Druga serja rozgrywek o mistrzostwo „A“ kl. w Zagłębiu została już wylosowana. Między pierwszą a drugą serją rozgrywek, ze względu na dużą ilość klubów nie będzie żadnej przerwy.

WYCIECZKA MOTOCYKLISTÓW

Zarząd klubu motocyklowego w Dąbrowie zawiadamia, że zapowiedziana na dzień 15 i 16 b. m., wycieczka do Zakopanego została odłożona z powodu fatalnego stanu dróg. Natomiast w tych samych dwuch (15 i 16 b. m.), zostanie urządzona wycieczka do Wisły.

Wyjazd dnia 15 bm., o godz. 6-ej rano z placu zbiórki przy ulicy Sienkiewicza.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

Dnia 22 lutego 1932 r.

A. 5670. Lejb — Rubin Pióro — hurtownia owoców południowych, krajowych i towarów kolonjalnych w Sosnowcu, Targowa 10. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Lejb Rubin Pióro, zam. w Sosnowcu, Modrzejowska 22.

Dnia 27 lutego 1932 r.

A. 5671. Fajwel Fiszbajn — handel towarami wełnianemi w Sosnowcu ,ul. Modrzejowska 29. Firma istnieje od roku 1932. Właściciel Fajwel Fiszbajn, zam. tamże.

A. 5672. Jekiel Oliwa — warsztat stolarski w Sosnowcu, ul. Wiejska nr. 8. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Jekiel Oliwa — zam. w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 7. Na mocy aktu, zeznanego w dniu 14.8.1931 r. przed not. Raykowskim w Sosnowcu Rep. 1268 — została ustanowiona pomiędzy małż. Oliwa, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5673. Dodja Djament sprzedaż art. spożywczych komisowo — i na rachunek własny w Zawierciu, Ciasna 7. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Dodja Djament, zam. w Zawierciu, Piłsudskiego 27. Na mocy aktu, zeznanego w dniu 26.3. 1929 r. przed zast. not. Skalskiego w Kielcach Rep. 1951 — została ustanowiona pomiędzy małż. Djament wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 2 marca 1932 r.

A. 5674. Rachela Wajcman — sprzedaż szkła oraz wyrobów szklanych w Myszkowie, ul. Kościuszki 65 firma istnieje od r. 1932. Właściciel Chana Ruchla Wajcman, zam. tamże. Na mocy aktu, zeznanego w dniu 14.1.1932 r. przed not. Wolbeckiem w Żarkach za N. Rep. 45 — pomiędzy małż. Wajcman została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5675. Moszek Rozenberg — fabryka sody do prania w Dąbrowie ul. Limanowskiego nr. 30. Firma istnieje od roku 1932. Właściciel Moszek Rozenberg, zam. w Dąbrowie Górn. 3-go Maja 27.

Dnia 5 marca 1932 r.

A. 5676. Czesława Owczarek — sprzedaż galanterji w Dąbrowie Górniczej, Sobieskiego 27. Firma istnieje od r. 1918. Właściciel Czesława Owczarek, zam tamże. Stanisławowi Piaskowskiemu została udzielona prokura samodzielna do podpiywania weksli pod stemplem firmy.

Dnia 10 marca 1932 r.

A. 5677. „Lejzor Heller“ — sprzedaż damskiej ludowej konfekcji w Będzinie, Kołłątaja 21. Firma istnieje od r. 1932 Właściciel Lejzor Heller, zam. w Będzinie, Sączewska 1.

A. 5678. Spółka firmowa „Liber I. L. i Gutman A.“ z siedzibą w Dąbrowie Górniczej, bocznica Pogonowskiego Spółka ma na celu handel ziemiopłodami, działalność rozpoczęła dnia 1 stycznia 1932 r. Właściciele: 1) Ide — Lejzor Liber, zam. w Dąbrowie Górniczej, Okrzei N. 27, 2) Ajzyk Guterman, zam. w Dąbrowie Górniczej, Królowej Jadwigi nr. 44. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obu spólników Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, indosy, czeki, pełnomocnictwa winny być podpisywane pod pieczątką firmy przez obu wspólników. Zwykła korespondencję, kwity z odbioru należności spółki, z odbioru przekazów pocztowych i bankowych, frachtów i towarów, listów zwyczajnych i poleconych, przesyłek — podpisuje każdy ze spólników oddzielnie, pod pieczątką firmy Spółka została zawarta na rok jeden z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

c. d. n.

ANTYPOLSKA PROPAGANDA URZĘDÓW GDAŃSKICH.



Na zdjęciu naszem widzimy program wycieczki, urządzonej na pogranicze polskie przez urząd wykształcenia politycznego studentów niemieckich politechniki gdańskiej. Na okładce tego programu widać mapkę Wolnego Miasta Gdańska oraz sąsiednich ziem polskich, na których widnieje napis: „Zur Zeit - Polen“ (chwilowo Polska).

Wydawca: Helena Monsiorska Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.